

***Sygn. akt I ACa 1135/13***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SA Katarzyna Polańska - Farion

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. G.

przeciwko I. P.

o zachowek

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 10 maja 2013 r., sygn. akt I C 1352/08

***uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu Warszawa – Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.***

Maciej Dobrzyński Marzena Konsek-Bitkowska Katarzyna Polańska – Farion

Sygn. akt I ACa 1135/13

## UZASADNIENIE

J. G. pozwem z dnia 12 listopada 2008 r. wniosła o zasądzenie od I. P. kwoty 248.998 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku. Następnie powódka cofnęła pozew ponad kwotę 100.000 zł wraz z odsetkami, wobec czego postępowanie w tej części zostało prawomocnie umorzone postanowieniem z dnia 21 listopada 2012.

Pozwana I. P. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 10 maja 2013 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 47.230,59 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że ojciec powódki Z. P. zmarł 2 czerwca 2006 r. Został pochowany w istniejącym w chwili jego śmierci rodzinnym grobie w E.. Spadkodawca pozostawił żonę i dwie córki: powódkę, będącą jego córką z pierwszego małżeństwa, oraz niepełnosprawną córkę ze związku z pozwaną. Na podstawie testamentu spadek po zmarłym nabyła

pozwana. Powódka nie została wydziedziczona, nie zrzekła się spadku, nie odrzuciła go, jak również nie została uznana za niegodną dziedziczenia.

Od początku lat 90. emocjonalna więź pomiędzy Z. P. a powódką nie istniała. Spadkodawca wywiązywał się z zasądzonych świadczeń alimentacyjnych wobec powódki, sfinansował też kurs języka niemieckiego, na który J. G. uczęszczała w III klasie liceum, jednak nie było między nimi jakiegokolwiek bliskości. Planowane spotkania odbywały się raz do roku, niekiedy raz na pół roku. Ewentualne częstsze spotkania miały wyłącznie charakter przypadkowy. Ostatni raz przed śmiercią Z. P. widział się z córką w 2004 r. Relacje pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami były złe. Relacji powódki z drugą żoną ojca nie było; w przypadku incydentalnych kontaktów telefonicznych pozwana manifestowała niechęć wobec powódki. Ojciec nie wręczał powódce prezentów, nie dokonywał na jej rzecz darowizn.

Po rozwodzie Z. P. z matką powódki, T. P., dokonano sądownie w 1993r. podziału ich majątku wspólnego w ten sposób, że wchodzące w skład tego majątku prawo do lokalu spółdzielczego typu lokatorskiego nr (...) przy ul. (...) w W. wraz ze zwaloryzowanym wkładem oraz ruchomościami stanowiącymi wyposażenie lokalu przyznano na wyłączną własność T. P.. Z. i T. P. stopniowo zadłużali ten lokal, nie uiszczając czynszu i innych opłat. Z. P., mimo treści postanowienia o podziale majątku, był członkiem Spółdzielni (...) aż do 7 kwietnia 1998 r., kiedy to oboje rozwiedzeni małżonkowie zostali wykluczeni z grona członków z uwagi na rosnące zadłużenie. Zadłużenie to spłaciła powódka w dniu 15 maja 2001 r. Matka powódki w dniu 28 października 2005 r. darowała jej wkład mieszkaniowy, zgromadzony na koncie tego lokalu mieszkalnego. Powódka została członkiem spółdzielni i zawarła z nią w dniu 19 października 2007 r. umowę o przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na prawo spółdzielcze własnościowe.

Powódka w dniu 13 czerwca 2006 r. złożyła do Sądu pozew, w którym wniosła o zasądzenie na jej rzecz od ojca kwoty 11.000 zł wraz z odsetkami za okres od dnia 15 maja 2001 r. do dnia zapłaty. Pozew ten został odrzucony jako wniesiony po śmierci pozwanego.

W dacie śmierci Z. P. posiadał udział w wysokości 50 % w spółce cywilnej Zakład (...). Drugim współnikiem był L. S.. Należący do tej spółki samochód marki H. (...), wyprodukowany w 2004 r., nr rej. (...), został sprzedany pozwanej na 2 dni przed śmiercią testatora za kwotę 31.720 zł. Pozostałe samochody spółki cywilnej zostały sprzedane osobom trzecim, a niewielkie środki uzyskane z ich sprzedaży przeznaczone na pokrycie strat przedsiębiorstwa. Na dzień 2 czerwca 2006 r. spółka odnotowała straty i nie posiadała żadnych aktywów. Po śmierci Z. P. udziały w spółce nie zostały rozliczone, zaś L. S. nie rościł sobie żadnych praw wynikających ze spłaty zobowiązań.

Na dzień 2 czerwca 2006 r. Z. P. i pozwana byli właścicielami, na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej, lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W.. Budynek przy ul. (...) w latach 1995-2009 poddawany był w części wspólnej szeregowi prac remontowych oraz modernizacyjnych. Został ocieplony, wymieniono instalacje: kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, wodną, elektryczną, domofonową oraz monitoringu, wymieniono okna i przeprowadzono generalny remont klatek schodowych. Wartość tego lokalu według stanu na 2 czerwca 2006 r. a cen z 28 kwietnia 2011 r. wynosiła w słabym stanie technicznym kwotę 337.102 zł .

W dniu 2 kwietnia 2002 r. pozwana nabyła do majątku odrębnego nieruchomość – działkę nr (...) z obrębem (...) przy ul. (...) w W., o powierzchni 666 m<sup>2</sup>, zabudowaną murem budynkiem mieszkalnym o powierzchni 90 m<sup>2</sup> oraz budynkami gospodarczymi i garażami murem o powierzchni 54 m<sup>2</sup>. W dacie zakupu wszystkie zabudowania zostały zakwalifikowane do kapitalnego remontu. Kwota 200.000 zł na zakup nieruchomości i środki w kwocie 18.223,42 zł, przeznaczone na przyszły remont i adaptację, pochodziły z likwidacji czterech lokat małżonków w dniu 28 marca 2002 r., na łączną kwotę 218.223,42 zł. Pieniądze wpłacane uprzednio na te lokaty pochodziły z pracy zawodowej pozwanej, sprzedaży przedmiotów do niej należących i pomocy finansowej Z. P.. Po nabyciu tej nieruchomości, w czasie trwania związku małżeńskiego I. i Z. P. poczyniono tam szereg nakładów. Środki pieniężne przeznaczone na modernizację i rozbudowę budynków, ich wyposażenie oraz zagospodarowanie terenu pochodziły z majątku wspólnego małżonków. Pozwana w latach 1998-2002 uzyskiwała roczne przychody na poziomie od kwoty 5.016,43 zł w 1998 r. do 6.805,69 zł w 2002 r. (łącznie 21.969,94 zł). Dochód Z. P. wynosił: 63.052,48 zł w 1998 r.,

62.082,77 zł w 1999 r. oraz 47.456,91 zł w 2000 r., zaś jego przychody odpowiednio: 229.244,17 zł, 207.295,27 zł i 66 625,35 zł.

Na dzień 2 czerwca 2006 r. małżonkowie zgromadzili w (...) Bank (...) SA w W.: na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym kwotę 7.813,50 zł, na lokacie miesięcznej 50.000 zł oraz 55.000 zł na lokacie inwestycyjno-ubezpieczeniowej. W dniu 13 czerwca 2006 r. rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy został przekształcony w rachunek indywidualny pozwanej.

Bank (...) SA w W. prowadził na rzecz I. P. m.in. rachunek lokaty standardowej 3 m-ce o numerze (...), na którym na dzień 2 czerwca 2006 r. znajdowały się środki w kwocie 20.620,49 Euro.

Odpis pozwu został doręczony pozwanej w dniu 30 stycznia 2009 r. Pozwana uchyla się od zapłaty zachowku.

Sąd uznał, że zeznania świadków co do zasady korespondowały ze sobą i uzupełniały materiał dowodowy w postaci dokumentów. Sąd dał również wiarę zeznaniom powódki co do faktów jej znanych powódce i zdarzeń, w których uczestniczyła. Sąd pominął dowód z zeznań pozwanej, bowiem prawidłowo powiadomiona o terminie rozprawy nie stawiała się. Sąd wskazał, że pozwana początkowo brała udział w czynnościach procesowych i została informacyjnie przesłuchana. Postawa pozwanej uległa zmianie po dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego celem ustalenia wartości nakładów na nieruchomości położoną przy ulicy (...). Stwierdzone przez biegłego lekarza zmienne i reaktywne stany emocjonalne same w sobie nie stanowią przeszkody w uczestniczeniu w czynnościach procesowych. Z tych przyczyn Sąd pominął dowód z zeznań pozwanej w charakterze strony na podstawie art. 302 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. Sąd nie znalazł także podstaw do zawieszenia postępowania, o co wniosowała pozwana.

Sąd zważył, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Powódka dziedziczyłaby z ustawy po ojcu w 1/3 części, zatem należy się jej zachówek w wysokości 1/6 części wartości spadku.

Ustalając wartość majątku wspólnego pozwanej i jej zmarłego męża na dzień śmierci spadkodawcy, Sąd uwzględnił środki pieniężne zgromadzone w bankach, tj. kwoty 7.813,50 zł, 50.000 zł, 55.000 zł, 20.620,49 Euro (85.131,69 zł), wartość lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. - 337.102 zł, jak również wartość samochodu H. (...) - 31.720 zł. Do masy spadkowej po Z. P., należy udział 1/2 każdego z powyższych składników majątku wspólnego.

Sąd zgodził się z powódką, że przy ustalaniu wartości czynnej masy spadku należy uwzględnić nakłady poczynione z majątku wspólnego małżonków P. na majątek odrębny pozwanej w kwocie co najmniej 218.223,42 zł, pochodzącej z likwidacji czterech lokat, należących do majątku wspólnego, a przeznaczonej na zakup i częściowy remont i adaptację nieruchomości przy ul. (...) w W..

Przechodząc do kwestii zgromadzonej w banku waluty obcej, Sąd uznał, że pozwana nie udowodniła, aby kwota 20.620,49 Euro pochodziła z jej majątku osobistego. Sąd dokonał przeliczenia tej kwoty wg kursu NBP na dzień 9 maja 2013 r., wynoszącego 4,1285 zł, co dało wynik 85.131,69 zł. Także zakupiony 30 maja 2006 r. samochód H. (...), za kwotę 31.720 zł brutto, Sąd zakwalifikował jako składnik majątku wspólnego, zaś udział 1/2 jako element masy spadkowej. Wartość samochodu Sąd ustalił na podstawie faktury VAT.

Wartości lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego sądowego A. P.. Sąd przyjął za wartość wiążącą kwotę wynikającą z uwzględnienia przez biegłego słabego stanu technicznego lokalu, bowiem w dniu 2 czerwca 2006 r. odpowiadał on ogólnej kondycji lokalu i budynku. Zdaniem Sądu, w tej dacie lokal wymagał przeprowadzenia remontu generalnego. Strona powodowa, która utrzymywała, iż lokal był w stanie średnim, nie udowodniła tej okoliczności. Sąd samodzielnie uznał, że w okresie od dnia sporządzenia opinii, tj. 24 kwietnia 2011 r. do daty orzekania (maj 2013 r.) na rynku nieruchomości lokalowych nie doszło do istotnych zmian średnich cen.

Sąd nie znalazł podstaw, by zaliczyć wartość lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. na należny powódce zachówek, wskazując, że to matka powódki T. P. dokonała na rzecz córki przeniesienia prawa do tegoż mieszkania.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że nakłady dokonane na majątek osobisty I. P. w związku z zakupem i remontem nieruchomości przy ul. (...) w W. pochodziły z majątku wspólnego Z. P. i pozwanej, a nie wyłącznie z majątku osobistego pozwanej. Sąd nie dał wiary w tym zakresie dowodowi w postaci kopii wypisu aktu notarialnego Rep. A Nr (...), gdzie zapisano, że środki w kwocie 200.000 zł, przeznaczone na zakup nieruchomości pochodziły z oszczędności przedmażeńskich i środków uzyskanych ze sprzedaży przedmiotów stanowiących majątek odrębny pozwanej. Pozwana nie udokumentowała swych przedmażeńskich źródeł zarobkowania, w szczególności źródeł pozwalających na zgromadzenie tak znacznej kwoty. Jednocześnie, w czasie trwania związku małżeńskiego ze Z. P. pozwana otrzymywała bardzo niskie dochody, średnio ok. 6.000 zł w skali roku, podczas gdy jej małżonek uzyskiwał podobne kwoty w skali miesiąca. Pieniądze na zakup nieruchomości przy ul. (...) pochodziły z czterech lokat zlikwidowanych w dniu 28 marca 2002 r., należących do majątku wspólnego. Sąd nie uwzględnił w tym zakresie zeznań świadków R. P. oraz E. P., którzy wyrażali jedynie swe domniemania i przypuszczenia co do źródeł finansowania zakupu tej nieruchomości.

Sąd uznał, że zaistniały podstawy do miarkowania wysokości zachowku. Skoro nieruchomość przy ul. (...) została zakupiona ze środków pochodzących z majątku wspólnego małżonków do majątku osobistego żony, a później remontowana i adaptowana z majątku wspólnego, to takie działanie zmarłego stanowiło przejaw woli spadkodawcy – chęć zabezpieczenia materialnego drugiej żony i córki z drugiego małżeństwa. Sąd wskazał na brak emocjonalnej więzi między ojcem a powódką. Podkreślił, że powódka nie zaprosiła ojca na swój ślub i uznał, że nie znajdowało to usprawiedliwienia w fakcie złych relacji pomiędzy rozwiedzionymi rodzicami powódki. Zdaniem Sądu w tej sytuacji niemożliwym byłoby uznanie, iż powódkę i jej ojca łączyły faktyczne rodzinne stosunki. Wniesienie powództwa o zapłatę przeciwko ojcu również jednoznacznie oddaje rodzaj tych relacji.

W ocenie Sądu I instancji powyższe uzasadnia obniżenie należnego powódce zachowku na podstawie art. 5 k.c. Zważywszy na stopień relacji pomiędzy powódką i ojcem, stan zdrowia córki testatora z drugiego małżeństwa i jej perspektywy życiowe w porównaniu z perspektywami i sytuacją życiową powódki, niesłusznym byłoby zaaprobowanie powództwa w całości.

Miarkowania należnego zachowku Sąd dokonał przy tym w sposób szczególny. Zaniechał bowiem w ogóle szczegółowych ustaleń co do rodzaju i rozmiaru nakładów z majątku wspólnego na nieruchomość stanowiącą odrębny majątek pozwanej, nie dokonał ustaleń co do rozmiaru ulepszeń i zakresu rozbudowy przeprowadzonej już po zakupie nieruchomości przy ul. (...), nie ustalił także wartości tych nakładów, co niewątpliwie wymagałoby udziału biegłego sądowego. Sąd Okręgowy wskazał, że za sprawą działań pozwanej nie był w stanie ustalić wartości nakładów na zakup nieruchomości, następnie na remont budynków na niej posadowionych oraz jej zagospodarowanie. W konsekwencji, Sąd w oparciu o art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c., przyjął za wartość nakładów co najmniej kwotę 218.223,42 zł, czyli sumę lokat zlikwidowanych w okresie zakupu nieruchomości do majątku odrębnego pozwanej, jednak nawet tej kwoty nie uwzględnił w swoich wyliczeniach, powołując się na art. 5 k.c.

Analiza uzasadnienia prowadzi do wniosku, że Sąd zaniechał ustalenia wartości większości składników spadku na dzień orzekania. Nie tylko nie ustalił rozmiaru i wartości nakładów z majątku wspólnego na nieruchomość przy ul. (...), lecz dopuścił się także dalszych uchybień. Jako wartość samochodu H. przyjął cenę jego zakupu w roku 2006. Wartość lokalu przy ul. (...) ustalił na podstawie wyceny sporządzonej w kwietniu 2011 r. i nieopatrzonej klauzulą aktualizacyjną, mimo że wyrok zapadł w maju 2013 r., to jest po dwóch latach od wyceny. Jedynie środki pieniężne uwzględniono w prawidłowy sposób (w tym walutę obcą przeliczono po właściwym kursie z maja 2013 r.). Dało to łącznie wartość majątku wspólnego małżonków Z. P. i I. P. w wysokości 566.767,19 zł. Wobec tego udział spadkodawcy w majątku wspólnym, a tym samym wartość masy spadku, Sąd wyliczył na 283.383,59 zł i zasądził na rzecz powódki 1/6 tej kwoty, tj. 47.230,59 zł. Jak już wyżej wskazano, nakłady z majątku wspólnego na majątek odrębny pozwanej w ogóle nie zostały wycenione, nie ustalono nawet rozmiaru tych nakładów i ich stanu na dzień śmierci spadkodawcy. Pozostałe wartości nie zostały sprowadzone do cen z dnia orzekania ani zresztą do cen z jakiegokolwiek innej daty, która byłaby przyjęta jednolicie dla całej masy spadku.

Do kwestii spółki cywilnej Sąd odniósł się w sposób następujący:

Wprawdzie Z. P. był współnikiem spółki cywilnej i na datę śmierci posiadał 50% udziałów, jednakże żadna ze stron nie wykazała, aby istniały jakiegokolwiek aktywa tej spółki, które wchodziłyby w skład masy spadkowej. Z ustaleń Sądu wynika, iż spółka w dniu 2 czerwca 2006 r. ponosiła straty oraz że drugi współnik zaciągnął na tę okoliczność zobowiązanie w postaci kredytu na dokończenie budowy. Również pasywa spółki, które stosownie do treści art. 922 k.c. stanowiłyby dług spadkowy nie zostały w jakikolwiek sposób określone i udowodnione. Sąd zatem pominął spółkę przy ustalaniu wartości masy spadku.

Sąd Okręgowy uznał również, że na wysokość masy spadku nie miały wpływu koszty pogrzebu, zaliczane na mocy art. 922 § 3 k.c. do długów spadkowych. Z. P. został pochowany w rodzinnym grobie w E., gdzie spoczywa też jego matka i brat. W związku z tym ewentualne koszty pochówku ograniczały się jedynie do kosztów samej ceremonii, lecz ich wysokość nie została w toku postępowania określona i udowodniona.

Powódka nie otrzymała darowizn od ojca, a alimenty nie przekraczały przeciętnej miary przyjętej w danym środowisku. Nie ma podstaw, aby zaliczyć na zachówek koszty wychowania oraz wykształcenia ogólnego, poniesione przez Z. P..

Zarzut przedawnienia roszczenia Sąd uznał za bezskuteczny, gdyż testament spadkodawcy został otwarty i ogłoszony 24 października 2006 r. a pozew złożono w dniu 12 listopada 2008 r.

Odsetki zostały zasądzone od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu.

Od wyroku apelację wywiodły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w pkt II i w pkt IV, zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a mianowicie:

- ustalenie, iż nabycie nieruchomości przy ul. (...) w W. za środki finansowe pochodzące z majątku wspólnego spadkodawcy i pozwanej do majątku osobistego pozwanej miało na celu ograniczenie roszczeń powódki wobec spadkodawcy,

- ustalenie, iż relacje powódki ze spadkobiercą były bardzo złe i obciążenie odpowiedzialnością wyłącznie powódki za ten stan rzeczy,

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego potwierdzającego ciężką sytuację materialną powódki i uwzględnienie jedynie sytuacji życiowej pozwanej,

3. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie,

4. naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c.

Powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dalszej kwoty 52.769,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2009r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana zaskarżyła wyrok w pkt I, III, V., zarzucając mu naruszenie:

1. art. 379 pkt 5 k.p.c. przez oddalenie wniosku o zawieszenie postępowania,

2. art. 299 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez ograniczenie dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania powódki, w przypadku gdy nieobecność pozwanej na rozprawie była usprawiedliwiona,

3. art. 961 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 476 k.c. i art. 455 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 30 stycznia 2009 r.,

4. art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami poprzez wykorzystanie operatu szacunkowego z dnia 28 kwietnia 2011 roku do ustalania wartości mieszkania wchodzącego w skład spadku po Z. P.,

5. art. 45 k.r.o. poprzez jego zastosowanie w przypadku gdy zakres podmiotowy roszczenia o zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków jest ograniczony tylko dla małżonków;

6. art. 991 k.c. poprzez ustalenie wartości samochodu na dzień śmierci Z. P. a nie na dzień orzekania o zachowku;

7. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a. oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości mieszkania przy ul. (...) w W.;

b. przyjęcie, że wartość samochodu marki H. (...) wyprodukowanego w 2004 roku nie uległa zmianie do dnia wyrokowania pomimo upływu 7 lat;

8. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, że:

a. przy ustalaniu wartości czynnej masy spadku należy uwzględnić nakłady poczynione z majątku wspólnego małżonków P. na majątek odrębny pozwanej w kwocie co najmniej 218 233,42 zł na nieruchomość położoną przy ul. (...) w W.,

b. koszty pogrzebu ograniczały się jedynie do kosztów samej ceremonii, w przypadku gdy same koszty związane budową nagrobka kamiennego wraz z kostką oraz odnową opłaty za grób 1-osobowy wynosiły 15.121,00 zł, czego pozwana z uwagi na jej chorobę nie była w stanie udowodnić przed Sądem I instancji;

9. art. 100 k.p.c.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, a ponadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje wniesione przez obie strony zasługiwały na uwzględnienie przez uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutu nieważności podniesionego przez pozwaną. Zarzut ten Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny. Pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika, który uczestniczył w postępowaniu, w tym w rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku. Nie zachodziła zatem sytuacja objęta art. 379 pkt 5 k.p.c. Pominięcie dowodu z zeznań strony nie kwalifikuje się jako pozbawienie jej możliwości obrony swych praw.

Złożony przez Sądem Okręgowym wniosek o zawieszenie postępowania z uwagi na stan zdrowia pozwanej był wnioskiem nieuzasadnionym i obliczonym na przewlekanie procesu, podobnie jak odmowa umożliwienia biegłemu dokonania oględzin nieruchomości odrębnej pozwanej w celu dokonania wyceny nakładów (vide pisma biegłego k. 522, k. 529 -530). Zły stan zdrowia strony nie stanowi podstawy do zawieszenia postępowania. Strona wówczas może występować przez pełnomocnika, ma nadal prawo i możliwość składania pism procesowych, może też wnioskować o przesłuchanie jej w miejscu jej pobytu. Długotrwała choroba, niezależnie od jej charakteru, nie może natomiast blokować postępowania cywilnego przez bliżej nieokreślony czas.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, nie ocenił bowiem znacznej części kluczowych twierdzeń strony powodowej, odnoszących się do nakładów z majątku wspólnego małżonków na majątek odrębny pozwanej. Oznacza to, że miast ustalić skład spadku a następnie czystą wartość spadku Sąd poprzestał na ustaleniach częściowych, zaniechał przy tym rozważenia zarzutów i dokonania ustaleń co do składnika spadku, który według twierdzeń strony powodowej ma największą wartość i może mieć przesądzające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie rozpoznał twierdzeń i zarzutów stron co do nakładów na nabycie i remont zabudowanej nieruchomości przy ul. (...), nie ocenił materiału dowodowego zgromadzonego na te okoliczności, odstąpił od wyceny tych nakładów bezpodstawnie, bo nie można za ważną podstawę uznać obstrukcji procesowej, jaką zastosowała pozwana, odmawiając wpuszczenia biegłego na nieruchomość w celu dokonania jej oględzin.

Pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" jest w judykaturze rozumiane jednolicie. Przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Do takich przesłanek zalicza się przykładowo brak legitymacji procesowej, przedawnienie roszczenia lub przedwczesność powództwa.

Sąd Okręgowy w tej sprawie sięgnął do konstrukcji art. 5 k.c., czyli nadużycia prawa podmiotowego. W przypadkach typowych, w sytuacji właściwego procedowania przez Sąd I instancji oddalenie powództwa w całości lub części na podstawie art. 5 k.c. nie stanowi przypadku nierozpoznania istoty sprawy, gdyż do art. 5 k.c. Sąd sięga dopiero po dokonaniu pełnych ustaleń co do zasady i wysokości przysługującego powodowi roszczenia. W niniejszej sprawie stało się jednak inaczej. Sąd Okręgowy zrównał art. 5 k.c. w skutkach procesowych z wyżej wymienionymi zarzutami unicestwiającymi roszczenie, bowiem w części, w jakiej postanowił zastosować ten przepis, zaniechał zbadania merytorycznego sprawy. Poprzestał na ustaleniu składników spadku, co do których nie było potrzeby prowadzenia szerszego postępowania dowodowego, natomiast składnik najbardziej sporny, co do którego strony złożyły szereg sprzecznych twierdzeń i dowodów na ich poparcie, wyeliminował posługując się wskazaną klauzulą generalną. W takim przypadku uznanie przez Sąd II instancji, że nie było podstaw do zastosowania art. 5 k.c. niesie za sobą taki sam skutek, jak w przypadku zanegowania oceny sądu I instancji co do istnienia przesłanek takich, jak przedawnienie czy legitymacja procesowa. Podkreślenia wymaga bowiem, że Sąd Okręgowy pominął obowiązek przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego i dokonania ustaleń niezbędnych do rozstrzygnięcia o roszczeniu, poprzestając na kilku nader ogólnych, niekategorycznych i niepopartych oceną materiału dowodowego wskazaniach, po czym przeszedł wprost do normy art. 5 k.c.

Nie budzi wątpliwości prawidłowość stanowiska Sądu I instancji, że skoro w dacie śmierci spadkodawca pozostawał w związku małżeńskim, to spadek po nim stanowi połowa majątku wspólnego, a w skład tego majątku wchodzi także roszczenie przeciwko drugiemu małżonkowi o zwrot nakładów na jego majątek odrębny. Odmienne wnioski, które pozwana wyprowadza z art. 45 k.r.o., nie zasługują na podzielenie. Słusznie zatem przyjął Sąd I instancji, że zaliczeniu do masy spadku podlegać powinna także wartość połowy nakładów z majątku wspólnego małżonków na odrębną nieruchomość pozwanej położoną przy ul. (...). Zwraca przy tym uwagę fakt, że Sąd początkowo dążył do ustalenia wartości tych nakładów, wydając nawet stosowne postanowienie o powołaniu biegłego (k. 515). Ostatecznie jednak do wyceny nie doszło; biegły zwrócił akta po dwóch miesiącach, gdyż pozwana nie umożliwiła mu oględzin nieruchomości. W takiej sytuacji procesowej Sąd Okręgowy, zamiast podjąć czynności uniemożliwiające pozwanej bojkotowanie postępowania dowodowego, nagroził pozwaną za stosowaną przez nią obstrukcję procesową, pomijając nakłady na jej majątek odrębny przy ustalaniu masy spadku, od której obliczyć należało zachowek.

Sąd Okręgowy zaniechał ustalenia rzeczywistego rozmiaru nakładów z majątku wspólnego małżonków P. na majątek odrębny pozwanej (tj. na nabycie i modernizację nieruchomości) oraz ich wartości. Sąd Apelacyjny pragnie w tym miejscu wskazać, że skoro związek małżeński został zawarty 12 maja 1990 r., to późniejsze dochody pozwanej, z okresu małżeństwa, stanowiły już majątek wspólny małżonków, tak samo jak dochody Z. P.. Odrębnym majątkiem pozwanej był wyłącznie majątek zgromadzony do daty ślubu. Sąd Okręgowy nie ustalił, czy i jaką część środków ze

sprzedaży stanowiącego odrębny majątek lokalu w E. w roku 1995 r. pozwana zachowała do roku 2002. Nie ustalono rozmiaru oszczędności pozwanej na datę zawarcia małżeństwa. Sąd poprzestał na ogólnym twierdzeniu, że środki na nabycie nieruchomości przy ul. (...) pochodziły zarówno z majątku wspólnego małżonków, jak i z majątku odrębnego pozwanej, nie siląc się nawet na wskazanie jaka część – jego zdaniem – pochodziła z każdego z tych dwóch źródeł. Nie ustalił zatem, jaki był udział środków wspólnych małżonków w sfinansowaniu nabycia nieruchomości do majątku odrębnego pozwanej. Nie rozważył zgłoszonych przez obie strony w tym zakresie twierdzeń i zarzutów ani nie ocenił przedstawionych mu dowodów.

Równie ogólnie Sąd podszedł do ustalenia rozmiaru i rodzaju nakładów poczynionych na odrębną nieruchomość pozwanej po jej zakupie, w szczególności dotyczy to rozbudowy i remontów zabudowań, które to zabudowania według zapewnień z aktu notarialnego sprzedaży były w roku 2002 r. w bardzo złym stanie. Sąd zaniechał ustaleń, jakie roboty były prowadzone na tej nieruchomości do śmierci spadkodawcy i jaki był stan zużycia nakładów na dzień jego śmierci. Nie wyjaśnił, czy w jakiegokolwiek części pozwana pokrywała koszty tych prac z odrębnego majątku, czy w ogóle dysponowała jeszcze jakimikolwiek odrębnymi oszczędnościami. Nie ujawnił swojego stanowiska co do tego, według jakiej daty należy ustalić stan nakładów na rozbudowę i remonty dla celów ustalenia wartości masy czynnej spadku: czy z dnia ich dokonania, czy też raczej z dnia śmierci spadkodawcy. Skoro w skład spadku wchodziło roszczenie o zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek odrębny, to należało się wypowiedzieć także co do tego, z jakiej daty przyjmuje Sąd stan tych nakładów i dlaczego tę datę uznaje za miarodajną w świetle wszystkich okoliczności sprawy. W związku z tym wyjaśnić też należało, czy spadkodawca do śmierci korzystał z tych nakładów wspólnie ze swoją żoną.

Rozpoznanie sprawy o zachowek wymaga w pierwszej kolejności ustalenia czystej wartości spadku, co musi być poprzedzone ustaleniem aktywów oraz długów spadkowych. Obowiązkiem Sądu Okręgowego było zatem ustalenie wszystkich składników spadku, w tym roszczeń o rozliczenie nakładów z majątku wspólnego małżonków na majątek odrębny pozwanej. Następnie należało sprowadzić wartość wszystkich składników do cen z daty orzekania, czego Sąd także zaniechał i to nie tylko w odniesieniu do rzeczonych nakładów, jak bowiem wykazano, wyłącznie środki pieniężne w walucie obcej przeliczono według kursu aktualnego na dzień orzekania. Wartość lokalu przy ul. (...) przyjął na podstawie niezaktualizowanej wyceny, wykonanej dwa lata przed wyrokiem, a wartość samochodu – z umowy sprzedaży, czyli według cen z 2006 r.

Dopiero znając wartość roszczenia powódki, Sąd mógł przystąpić do rozważań, czy istnieją podstawy do miarkowania zachowku na podstawie art. 5 k.c. Przy czym wymagało to rozważenia sytuacji obu stron, a nie jedynie sytuacji pozwanej.

Przypomnieć trzeba, że w sprawach o zachowek obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. możliwe jest tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych, z uwagi na istnienie szczególnych okoliczności, np. w sytuacji, gdy głównym składnikiem spadku jest spółdzielcze prawo do lokalu, dom lub lokal stanowiący odrębną własność, który służy do zaspokojenia niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku, w razie braku praktycznie innych możliwości zaspokojenia tych potrzeb, inne zaś składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku. Sąd nie może pomijać tego, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. W tym przypadku mowa o obowiązkach ojca wobec córki z pierwszego małżeństwa.

Zgodzić się można z Sądem I instancji, że dokonując nakładów na majątek odrębny żony spadkodawca chciał zabezpieczyć ją i ich wspólną, niepełnosprawną córkę. Zapewne tym też kierował się, sporządzając testament. Nie są to jednak okoliczności, które miałyby usprawiedliwiać pozbawienie córki z pierwszego małżeństwa należnego jej zachowku. Roszczenia o zachowek dochodzone są właśnie w takich przypadkach, gdy spadkodawca, powołując spadkobierców testamentowych, unika spełnienia swoich obowiązków wobec dzieci lub małżonka, faworyzując ponad miarę spadkobiercę testamentowego. Instytucja zachowku stanowi usprawiedliwione względami moralnymi prawne ograniczenie spadkodawcy w zakresie swobodnego zadysponowania swoim majątkiem na wypadek śmierci. Sama wola zmarłego nie stanowi więc argumentu za zastosowaniem art. 5 k.c., prowadziłoby to bowiem wprost do podważenia funkcji zachowku.



Wbrew stanowisku Sądu I instancji nie można w realiach tej sprawy zarzucić powódce nagannego zachowania wobec ojca, które uzasadniałoby zastosowanie art. 5 k.c. Jak ustalił Sąd Okręgowy, spadkodawca odszedł od rodziny, kiedy powódka miała 8 lat. Po rozwodzie relacje między rodzicami powódki nie były dobre i nie ułatwiał ich fakt, że ojciec związał się z wieloletnią przyjaciółką swojej żony. Powódka pozostała pod opieką matki, a ojciec bezspornie kontaktował się z córką nader rzadko. Co więcej, gdy powódka próbowała kontaktować się telefonicznie z ojcem, to pozwana demonstrowała swoją niechęć wobec tych prób, ilekroć odebrała telefon. Jeżeli zatem później powódka postawiona przed wyborem - matka albo ojciec, nie zaprosiła spadkodawcy na swój ślub, to ta uległość wobec żądań matki, która przez wiele lat samotnie ją wychowywała, nie może być uznana za podstawę do pozbawienia jej obecnie zachowku po ojcu. Powódka nie ponosi odpowiedzialności za to, że jej rodzice nie potrafili ułożyć prawidłowo swoich relacji ani przed, ani po rozwodzie. Można też w okolicznościach tej sprawy, przedstawionych przez powódkę, zrozumieć, że powódce żal było matki, porzuconej przez ojca. Tym bardziej powódka była więc skłonna ulec naciskowi z jej strony co do listy gości na własnej uroczystości ślubnej.

Podkreślić trzeba, że zeznania powódki w tym zakresie są wiarygodne. Niechętna postawa drugiej żony spadkodawcy wobec powódki i jej praw jako córki Z. P. uwidacznia się także w toku tego postępowania.

Przebieg postępowania przed Sądem I instancji (dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, następnie odstąpienie od tego dowodu po tym, jak pozwana nie wpuściła biegłego na wycenianą nieruchomość) wskazuje, że art. 5 k.c. posłużył Sądowi do rozwiązania trudności z ustaleniem zakresu nakładów z majątku wspólnego na nieruchomość odrębną pozwanej oraz dokonaniem ich wyceny. Posługując się koncepcją miarkowania zachowku, Sąd w istocie uchylił się od szczegółowej oceny znacznej części materiału dowodowego, nie dopełnił obowiązku dokonania kategoriycznych ustaleń co do zakresu nakładów na majątek odrębny i oceny zarzutów pozwanej, że dysponowała środkami zgromadzonymi przed zawarciem małżeństwa. Sąd nie wskazał, jaki był zakres nakładów w postaci przeprowadzonych remontów i rozbudowy, a jedynie ogólnie podał, że w okresie do 2006 r. nieruchomość była remontowana. Nie wyjaśnił, jaki był stan tych nakładów na datę śmierci spadkodawcy. Jest niewątpliwie, że gdyby potwierdziło się stanowisko powódki, iż środki na zakup nieruchomości i remonty pochodziły w całości z majątku wspólnego małżonków P., to nakłady te (przypadający na zmarłego udział 1/2) bez wątpienia stanowiłyby najbardziej wartościowy ze składników spadku, decydujący dla rozstrzygnięcia o wysokości roszczenia powódki.

Jak już powiedziano, w sprawie o zachówek zadaniem Sądu było prawidłowe ustalenie czystej wartości spadku, Sąd tymczasem poprzestał na ustaleniu części masy spadkowej i wartości tej części, pomijając obowiązek dokonania ustaleń co do pozostałych składników.

Zastosowanie art. 5 k.c. było wadliwe. Jak już powiedziano, nie ma podstaw, by zarzucać powódce rażące naruszenie obowiązków wobec ojca, które dawałoby podstawy do częściowego oddalenia jej powództwa. Także sytuacja majątkowa pozwanej nie daje podstaw do zastosowania tego przepisu.

Z akt wynika, że sytuacja osobista pozwanej jest ciężka z uwagi na chorobę jej córki. Jej sytuacja majątkowa wydaje się być jednak bardzo dobra. Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę tego, że pozwana na datę śmierci męża dysponowała majątkiem o znacznej wartości, z którego z łatwością mogła zaspokoić roszczenie powódki. W skład tego majątku wchodził lokal mieszkalny przy ul. (...), nieruchomość zabudowana domem mieszkalnym przy ul. (...), dwuletni samochód osobowy i znaczne oszczędności. Same środki w banku (w złotych i euro) znacznie przekraczały wysokość roszczenia dochodzonego w tej sprawie przez powódkę, która wnosi o zasądzenie na jej rzecz zachowku w wysokości 100.000 zł. Sytuacja majątkowa pozwanej wydaje się być zatem więcej niż dobra, uwzględniając przeciętny poziom zamożności polskiego społeczeństwa i niewątpliwie nie uzasadniała zmiarkowania zachowku do kwoty 47.000 zł. Słusznie podnosi też powódka, że Sąd nie zbadał jej sytuacji życiowej i majątkowej, pochylając się wyłącznie nad sytuacją strony przeciwnej.

Z tego względu apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie. Pominiecie przez Sąd twierdzeń i zarzutów powódki co do składu spadku, mających kluczowe znaczenie dla oceny powództwa, brak oceny związanej z tymi twierdzeniami

części zawnioskowanych dowodów, jak również niedokonanie wyceny składników spadku według cen z daty wyrokowania stanowi nierozpoznanie istoty sprawy.

Uwzględniając charakter prawny roszczenia o zachówek, w tym utrwalony w judykaturze pogląd o potrzebie ustalenia czystej wartości spadku według cen z daty orzekania, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że konieczne było uwzględnienie także apelacji strony pozwanej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów - zasadzie prawnej z dnia 26 marca 1985 r., sygn. akt III CZP 75/84 (OSNC 1985/10/147), obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu. Tymczasem w tej sprawie naliczając zachówek Sąd nie tylko pominął część twierdzeń oraz zaniechał wyceny części aktywów spadku, ale ustalając wartość pozostałej części spadku zastosował trzy różne daty dla określenia wartości poszczególnych składników: wartość samochodu przyjął według cen z roku 2006 (z wystawionej wówczas faktury sprzedaży), wartość lokalu przy ul. (...) ustalił na podstawie niezaktualizowanej wyceny z kwietnia 2011 r. i jedynie kwotę w euro przeliczył według kursu z daty wyrokowania. Taka koncepcja nie może się ostać i słusznie pozwana zgłaszała w tym zakresie zarzuty w swojej apelacji. Rozstrzygnięcie o zachowku nie może nastąpić bez ustalenia składu spadku i ustalenia wartości wszystkich podlegających wycenie składników na jedną datę, gdyż to dopiero pozwala we właściwy sposób obliczyć czystą masę spadku.

Przypomnieć też trzeba, że Sąd nie może samodzielnie ocenić, czy sporządzony dwa lata wcześniej operat szacunkowy zachowuje nadal aktualność. Te kompetencje są zastrzeżone wyłącznie dla rzeczoznawców majątkowych. Obowiązkiem Sądu było zatem zwrócić się do biegłego, aby albo opatrzył operat stosowną klauzulą (art. 156 u.g.n.), albo – w przypadku ruchu cen na rynku nieruchomości – sporządził opinię uzupełniającą i wskazał aktualną wartość lokalu. Pogląd Sądu o tym, że w odróżnieniu od rynku innych nieruchomości akurat na rynku nieruchomości lokalowych nie było w tym czasie ruchu cen, jest poglądem dowolnym, Sąd nie dysponuje bowiem wiadomościami specjalnymi, które pozwoliłyby mu samodzielnie dokonać takiej oceny.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy odniesie się do wszystkich twierdzeń zgłaszanych przez strony na okoliczność składu spadku i długów spadkowych, ustali pełny skład spadku i następnie przy pomocy właściwych biegłych ustali czystą wartość spadku na datę orzekania. Dokonując wyceny roszczenia o zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek odrębny, Sąd Okręgowy zważy na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 16. 11. 2012 r., sygn. akt III CZP 64/12 (LEX nr 1293792), zgodnie z którym wobec braku przepisu, który wskazywałby określony sposób ustalenia wartości nakładu podlegającego rozliczeniu, o którym mowa w art. 45 k.r.o., to sądy rozpoznające merytorycznie spór powinny, uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy i wyważając interes zainteresowanych, samodzielnie przyjąć adekwatny miernik przeszacowania. Ponadto, wobec uchylecia zaskarżonego wyroku, pozwana będzie też miała możliwość udowodnienia wysokości poniesionych przez nią kosztów pogrzebu.

Zważywszy, że powódka ograniczyła żądanie do kwoty 100.000 zł, zasadne wydaje się ustalenie przez Sąd I instancji w pierwszej kolejności wartości nieruchomości spadkowej i wartości nakładów z majątku wspólnego na nieruchomość stanowiącą majątek odrębny pozwanej. Może się bowiem okazać, że te dwie pozycje plus wartość oszczędności w złotych i walucie obcej dadzą sumę uzasadniającą żądanie powódki. Dopiero w przypadku, gdyby wyliczony na tej podstawie zachówek był niższy od kwoty żądanej zasadna będzie także wycena samochodu według jego stanu z dnia otwarcia spadku, a cen aktualnych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.